



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Listopad 2017 r.

26.11.2017 r.

Rok IX nr 97



26 listopada

**Uroczystość
Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata
Nasz Odpust Parafialny
pod przewodnictwem
Ks. Biskupa
Wiesława Śmigła**



**„Przyjdź Królestwo Twoje”,
tzn., niech nastanie wreszcie powszechne panowanie Boga
i Króla Wszechświata, Jezusa Chrystusa.**

Postępowanie chrześcijanina

O zakresie wartości kultycznych cd.

2. Nadzieja

W znaczeniu psychologicznym, nadzieja jest to stan przyjemnego oczekiwania na coś mającego się zrealizować w przyszłości.

W sensie teologicznym, który mamy tu na myśli, stanowi ona postawę zaufania do Boga jako dawcy i gwaranta dóbr wiecznych, możliwych do osiągnięcia ludziom wierzącym, pomimo wszelkich trudności obecnego życia. Opiera się ona na wierze w Boga i Jego miłości ojcowskiej, a przełamuje nasze lęki, zwłaszcza w obliczu nieznanego nam przyszłości eschatologicznej. Obok wiary i miłości zaliczamy ją do tzw. cnót teologicznych albo teologicznych ze względu na bezpośrednią jej łączność z działaniem zbawczym samego Boga.



Pismo Święte o nadziei:

„Złóżcie należne dary i miejcie w Panu nadzieję” (Ps 4, 6). „Szczęśliwy mąż, który złożył swą nadzieję w Panu, a nie idzie za pyszałkami i za zwolennikami kłamstwa” (Ps 40, 5). „Dusza moja spoczywa tylko w Bogu, od Niego przychodzi moje zbawienie. On jedynie skałą i zbawieniem moim, twierdzą moją, więc się nie zachwieję” (Ps 62, 2-3). „Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga, w Panu wybrałem sobie schronienie” (Ps 73, 28). „Nasza pomoc jest w imieniu Pana, który stworzył niebo i ziemię” (Ps 124, 8). „Do Ciebie wołam, o Panie, mówię: Ty jesteś moją ucieczką, udziałem moim w ziemi żyjących” (Ps 142, 6). „Szczęśliwy, komu pomocą jest Bóg Jakuba, kto

dokończenie na str. 2

dołączenie ze str. 1

Postępowanie chrześcijanina

O zakresie wartości kultycznych cd.

ma nadzieję w Panu, Bogu swoim" (Ps 146, 5). „Wypróbowana cnota zaś (wyrabia) – nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych" (Rz 5, 5). „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja, zaś, której spełnienie już się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy" (Rz 8, 24-25). „Weselcie się nadzieją!" (Rz 12, 12). „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję" (Rz 15, 4).

„Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy" (1 Kor 13, 13). „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie" (Ef 4, 4). „Dzięki czynimy Bogu ... z powodu nadziei (nagrody) odłożonej dla was w niebie" (Kol 1, 3, 5). „Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa (...) naszej nadziei" (1 Tm 1, 1). „Ukazała się bowiem łaska Boga, która (...) poucza nas, abyśmy ... żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały (...) Jezusa Chrystusa" (Tt 2, 11-13). „... Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego" (Tt 3, 6-7). „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania ten, który dał obietnicę" (Hbr 10, 23). „Nie pozbywajcie się więc nadziei waszej, która ma wielką zapłatę" (Hbr 10, 35). „On (Bóg) w swoim miłosierdziu ... na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie" (1 P 1, 3-4). „Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który

wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu Chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu" (1 P 1, 21). „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3, 15). „Każdy zaś, kto pokłada w Nim (Bogu) tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty" (1 J 3, 3).

Wnioski:

Nerwowe tempo życia i związanie z kłopotami doczesnymi powodują często powstanie dzisiaj u ludzi zjawiska lęku o przyszłość.

Pominąwszy niektóre temperamy skłonne do optymizmu w każdej sytuacji („jakoś to będzie"), wielu ludzi popada obecnie w ogólny pesymizm albo przynajmniej w rodzaj biernej rezygnacji. Stąd płynie wielkie znaczenie chrześcijańskiej nadziei. Właściwie nie powinno być żadnej spowiedzi, z której penitent nie wyszedłby pokrzepiony na duchu i



umocniony do dalszego życia po Bożemu. Nadzieja łączy się z wiarą w stosunku do przyszłości. Nie jest to zamykanie oczu na jawną trudność, ani tworzenie sobie jakiegoś ludzkiego mirażu („wszystko będzie dobrze"); po prostu w duchu wiary liczymy na miłosierną Opatrzność Bożą. Utwierdzają nas w tym obietnice otrzymane – przez Chrystusa – od Ojca kierującego losami każdego człowieka i dziejami całego świata. Mimo wszystkich piętrzących się przeszkód chrześcijańska wizja przyszłości jest promienna i pociągająca. Wychodzi ona mianowicie poza świat obecny i już zakorzenia się w nadciągającej wieczności. A szczęście przygotowane tam dla wierzących jest czymś przekraczającym wszelkie rozumienie ludzkie (porównaj 1 Kor. 2, 9).

Opr. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć

DWA DOMKI

Mały domek, położony u podnóża wzgórza, był zrobiony cały z soli. W domku tym żyli: mężczyzna z soli i kobieta z cukru. Bywały dni, w których się kochali i bywały dni, w których się nie cierpieli. Jednego dnia pokłócili się niesamowicie.

Mężczyzna chwycił gruby kij z soli i wyrzucił kobietę. Krzyczał jak opętany: - Idź i zbuduj sobie dom z cegieł! Kobieta odeszła płacząc, ale niezbyt mocno, ponieważ jej cukrowe policzki mogłyby się rozpuścić. Zbudowała sobie domek z cegieł, niedaleko od domku z soli.

Był to bardzo wdzięczny domek, z ukwieconymi balkonami, kamiennym kominem, ale kobieta była smutna. Myślała dniem i nocą o mężczyźnie z soli.

Pewnego dnia zdecydowała się. Poszła do słonego domku i zapukała do drzwi. Poprosiła człowieka o odrobinę soli do zupy. Mężczyzna złapał swój gruby kij z soli i przegonił kobietę: - Idź stąd natychmiast, bo będzie z tobą źle!

Kobieta wróciła do swego domku płacząc, ale nie za wiele, żeby nie rozpuścić swoich policzków z cukru. Niebo, wielkie i litościwe,

obserwowało całe to zajście, wzruszyło się i też zaczęło płakać. Zaczął padać deszcz. Deszcz ulewny. Mały domek z soli zaczął się rozpuszczać. Mężczyzna szybko pobiegnął do domku z cegieł. Zapukał w okno: - Pozwól mi wejść, proszę, albo ten deszcz całego mnie rozpuści.

- Ha, ha! Skończyło się święto! - triumfowała kobieta. - Ty odmówiłeś mi odrobiny soli, teraz radź sobie sam!

Ale mężczyźnie udało się delikatnymi, uprzejmymi słowami wzruszyć kobietę, która zlitowała się i otworzyła drzwi. Rzucili się w ramiona jedno drugiemu i ucałowali się długim, słodko-słonym pocałunkiem. A ponieważ człowiek z soli był mocno przemoczony, przykleił się do kobiety

z cukru. Trzeba było sporo czasu na wyschnięcie i odzyskanie swobody.

Od tamtego czasu człowiek z soli ma usta z cukru, a kobieta z cukru ma usta słone. I więcej już się nie kłóć.

To właśnie różnice stwarzają precudne bogactwo miłości.



NIEPOTRZEBNE DRZEWO

W odległym zakątku świata, w gęstym lesie, znajdowała się drabinka.

Była to zwykła drabina, zrobiona z wysuszonego i zużytego drewna. Była otoczona świerkami, modrzewiami i brzoźami, wspaniałymi drzewami. Pośród nich wydawała się naprawdę nędzna.

Drwale, którzy pracowali w lesie, pewnego dnia dotarli tam. Spojrzeli na drabinę z politowaniem. „Co to za tandeta?” - zawołał jeden. „Nie nadaje się nawet na opa!” - powiedział drugi.

Jeden z nich chwycił za siekierę i rozwalił drabinę dwoma uderzeniami. Rozpadła się w jednej chwili.



Była rzeczywistością do niczego. Drwale oddalili się, śmiejąc się szyderczo.

Była to jednak drabina, po której co wieczór wspinał się ludzik, zapalający gwiazdy. Od tej nocy, niebo nad lasem pozbawione było gwiazd.

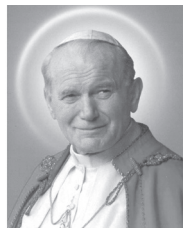
Również w tobie istnieje drabina. W porównaniu z tyloma rzeczami, które są ci ofiarowane codziennie, jest niczym. Jest to jednak drabina, która służy do zapalania gwiazd na twoim niebie. Oto jej nazwa: Modlitwa.

opracowała **Grażyna Demska**
(zaczepnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II

– ŚWIĘTYCH OBCOWANIE



Święty Jan Paweł II wzywał każdego z nas do dążenia ku świętości: „Kościół jako Lud Boga żywego, odkupiony za cenę Krwi Chrystusa – jest cały wezwany do świętości. Uczestnictwo w świętości Boga samego jest powołaniem wszystkich, każdego i każdej!”. Kościół poprzez swoich członków ma ukazywać świętość samego Chrystusa. Konkretnym przykładem realizowania świętości są ci, którzy zostali wyniesieni na ołtarze i stanowią wzór dla całej wspólnoty wierzących. Jest też wielu takich, o których zapomniano albo nie dostrzeżono świętości w ich skromnym i prostym życiu. Także oni są skarbem całego Kościoła. Jan Paweł II nauczał, że „prawdziwa świętość wywiera wpływ na innych” – nie tylko poprzez przykład, ale także przez przekazywanie dobra, miłości, wiary. Kontakt ze świętym, jest dla wielu ludzi jak ogrzewające światło, które bardzo często rozprasza mroki zwątpienia, odrzucenia, rozpacz.

Papież mówił: „Święci, którzy w każdej epoce historii ukazywali światu blask światłości Bożej, są widzialnymi świadkami tajemniczej świętości Kościoła. (...) Aby zrozumieć głębię Kościoła, musicie spojrzeć na nich! Lecz nie tylko na tych świętych, którzy zostali kanonizowani, lecz także na wszystkich świętych ukrytych, anonimowych, którzy starali się żyć Ewangelią pośród zwykłych, codziennych obowiązków. To oni ukazują, czym jest Kościół w swej najgłębszej istocie, a jednocześnie chronią go przed miernością, kształtują od środka, pobudzają do tego, by był oblubienicą Chrystusa bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5,27)”.

Czym w takim razie jest świętość? I czy trzeba rewolucji w życiu, by zostać świętym? Okazuje się, że niekoniecznie trzeba być księdzem lub zakonnicą albo dokonać jakiegoś heroicznego czynu, by zostać świętym. Świętość jest dostępna dla każdego człowieka. Papież zostawił dla nas prostą receptę: „Świętość życia oznacza przyznanie Bogu pierwszego miejsca w waszych myślach i czynach; oznacza poszanowanie Jego woli w życiu rodzinnym oraz prawdę i sprawiedliwość we wzajemnym obcowaniu z innymi, świętość oznacza znajdowanie czasu na modlitwę, miłość bliźniego, przebaczenie dla krzywdzicieli i cierpliwość w doświadczeniach życia. Oznacza

wzrost w znajomości prawd wiary, w pobożności i w posłuszeństwie wobec wiekuistego Ojca”.

Skąd pochodzi świętość? Nie zapomnijmy o wezwaniu: „Serce Jezusa – źródło życia i świętości!”. Zwracając nasze serca do Niego, pamiętajmy, że codzienne wysiłki w realizacji świętości mają głęboki sens. Nie trzeba bowiem czekać na jakieś doniosłe wydarzenia albo wielkie wyzwania, ale wytrwale podejmować swoje zwyczajne obowiązki z myślą, że to właśnie małe, ale ważne, etapy na drodze do świętości. Każdy, nawet najdrobniejszy, krok na tej ścieżce ma znaczenie i swoją wartość. A każdego dnia trzeba na nowo zaczynać swoją wędrówkę, mimo trudów i upadków. O świętość trzeba się starać wszędzie i w każdej chwili.

Św. Jan Paweł II wyniósł na ołtarze rzesze sług Bożych. Ogłosił błogosławionymi 1338 osób, a świętymi 482 – to znacznie więcej niż którykolwiek z jego poprzedników. Poszukiwał ich wśród ludzi różnych stanów, zawodów, różnych narodowości. Podkreślał przez to bardzo dobitnie, że nie ma tylko jednego, wyłącznego sposobu na zostanie świętym. Na świecie jest wiele zadań i wiele dróg, i wszędzie potrzebni są święci.

Historia życia Jana Pawła II jest przykładem bardzo konsekwentnego dążenia do świętości. Od najmłodszych lat aż po kres swoich ziemskich dni Ojciec Święty cierpliwie, w każdej sytuacji swojego życia i posługi duszpasterskiej pamiętał o świętości. To pragnienie świętości przejawiało się w modlitwach, głoszeniu Ewangelii, kontaktach z ludźmi, niezwyklej wytrwałości, prostych gestach, zachwycie nad pięknem przyrody. Nie sposób było przeoczyć świętości w jego życiu, toteż zaraz po śmierci rozległy się okrzyki: Santo subito. Przez cały pontyfikat świat przyglądał się temu współczesnemu przykładowi naśladowania Chrystusa każdego dnia. Przyglądał się i słuchał. Owoce tego niezwykłego świadectwa już się pojawiają i mamy nadzieję, że będzie ich coraz więcej w postaci nowych świętych.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Uczynki miłosierdzia co do ciała

Głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagicz przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać – oto uczynki miłosierdzia co do ciała. Nie możemy być obojętni na potrzeby i prosby drugiego człowieka...

Św. Mateusz Ewangelista przytacza przypowieść o Sądzie Ostatecznym (Mt 25,31-46): „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli

jednych od drugih, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swej lewej stronie »Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście

Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliś Cię? Lub nagim i przyodzialiś Mnie? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliś do Ciebie? A Król odpowie: zaprawdę, powiadam wam: wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili»

Głodnych nakarmić i spragnionych napoić, te dwa uczynki uzupełniają się wzajemnie i odnoszą się do pomocy, jakiej powinniśmy udzielić w formie pożywienia i innych najpotrzebniejszych artykułów życia codziennego najbardziej potrzebującym, w tym, którzy nie mają tego, co niezbędne do codziennej egzystencji. Głód jest

dziś problemem całego świata. Na świecie co sześć sekund umiera z głodu dziecko. W ciągu dnia umiera ich około siedemnaście tysięcy. W tym kontekście nie chodzi już o nakarmienie głodnych w ramach tzw. „dobrego uczynku”, albo nawet bohatersko „pobożnego” czynu pojedynczej osoby lub grupy osób. Chodzi o obowiązek powszechnego uznania prawdy, że ziemia należy do wszystkich. Jedzenie i picie są naszymi elementarnymi potrzebami, ściśle ze sobą powiązanymi, chociaż woda jest bardziej potrzebna. Pochodzimy z wody, to w niej miało

początek życie. Wodę potrzebuje rolnictwo, miasta, przemysł i centrale energetyczne. Wzrasta zapotrzebowanie na wodę.

Nagicz przyodziać. Ewangelia wg św. Łukasza przekazuje następujące wskazanie Zbawiciela: „Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni.”

(Łk 3,11). Ten uczynek miłosierdzia ma na celu zaradzenie innej podstawowej potrzebie – potrzebie przyodzienia. Często możemy go praktykować dzięki zbiórkom odzieży organizowanym w parafiach i innych miejscach. Oddając nasze ubrania warto pomyśleć, że możemy dać to, co nam zbędne, co już nie może nam służyć, ale możemy też dać z tego, co jeszcze jest zdadne do użytku. Do hojności zachęca nas List św. Jakuba: „Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda?” (Jk 2,15-16).



dokończenie na str. 7

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłędzenia Jego drogi!” (Rz 11, 33). Przekracza ludzką zdolność pojmowania; dlatego jeden się cieszy tyloma łaskami, a drugi wydaje się opuszczony, jeden jest smutny, a inny promienieje radością? Żadne dociekanie nie ogarnie Bożych wyroków, które są słuszne, sprawiedliwe i nieoparte dla umysłu człowieka. Dlatego strzeżmy się je roztrząsać w rozmowach, choć czasem wróg rozbudza naszą ciekawość i podszeptuje nam takie tematy. Podobnie nie dociekajmy, który święty ma większe zasługi i który jest większy w Królestwie niebieskim. Takie rozmowy mogą prowadzić do jałowych sporów i podsycać pychę, bo jeden tego świętego, a drugi innego stara się wysunąć dla własnych ambicji. Tego rodzaju wiedza i dociekania nic nie dają i świętym nie mogą się podobać, bo Bóg jest Panem pokoju, a pokój opiera się raczej na pokorze niż na własnej ambicji. „Niektórzy otaczają sympatią tych, a inni innych świętych i żywią do nich szczególne nabożeństwo, ale to nabożeństwo ludzkie, nie Boskie”. Pan sam stworzył świętych i dał im łaskę, od niego biorą blask chwały. Zna On zasługi każdego i przewidział ich świętość błogosławieństwem swojej miłości. Zostali oni wybrani przed wiekami, wezwani przez łaskę, przysparzeni przez miłosierdzie, przeprowadzeni przez pokusy. Pan natchnął ich wielkimi zachwyceniami, dał im wytrwałość i cierpliwość. Zna pierwszego i ostatniego i obejmuje ich uściskiem miłości. We wszystkich świętych sam Bóg ma być chwalony i uwielbiony w każdym z osobna, bo tak ich wywyższył i po to przeznaczył, bez zasług z ich strony. Kto więc umniejsza jednego ze świętych, Bogu podobać się nie może, gdyż

w Królestwie niebieskim wszyscy stanowią jedno złączeni węzłem miłości, to samo czują i chcą i wszyscy miłują się nawzajem w jedności. Święci miłują Boga, nie własne zasługi, bo wyrwani z przywiązania do własnego ja, toną w Bożej miłości i w zachwycie w niej spoczywają. „Nic nie zdoła ich odciągnąć ani załamać, bo pełni są wiecznej prawdy i płoną nieugaszonym ogniem miłości”. Często ludzie rozmawiają o stanie świętości, umniejszając ją lub przydając jej



coś według własnych upodobań, choć sami potrafią kochać tylko własną przyjemność. Tymczasem istnieje dystans pomiędzy tym, co pojmują ludzie światowi, a tym, co w natchnieniu ostrzegają ludzie oświeceni przez Boga. Nie mówmy więc o tym, co przekracza naszą wiedzę, ale starajmy się aby wejść do Nieba, choćby jako najmniejsi, bo ważne jest,

nie kto większy od innego, ale kto głosi chwałę imienia Pana. „Bogu bliższy staje się raczej ten, kto rozmyśla o ogromie swych grzechów i małości swego serca i o tym jak mu daleko do doskonałości świętych, niż ten, kto dyskutuje o ich wielkości lub małości”. Lepiej jest prosić świętych o wstawiennictwo, niż roztrząsać ich tajemnice. Ich chwałą nie są ich zasługi, ale wszystko otrzymali z bezmiaru Bożej miłości, która ich wypełnia tak, że nic im nie brakuje i nic im nie może ująć szczęścia. Tym wyższą cieszą się chwałą, im są pokorniejsi i padają na twarz przed Barankiem. Dlatego cieszyć się mogą ubodzy i pokorni, którzy chodzą w prawdzie, bo do nich należy Królestwo Boże.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis
„O naśladowaniu Chrystusa”
Marzena Zoch

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

W miesiącu październiku w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 708 zł. W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 22 października zebrano na naszą budowę 2 tys. 122 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Obecnie wykonywane są prace wewnątrz świątyni, przygotowawana jest zakrystia i zamówione zostały drzwi do wszystkich wejść.

dookończenie ze str. 5

Uczynki miłosierdzia co do ciała

Podróżnych w dom przyjąć. W starożytności przyjęcie w dom podróżnych było sprawą życia i śmierci ze względu na komplikacje i ryzyko związane z podróżowaniem. Dziś jest inaczej. Mimo to również dziś możemy stanąć przed koniecznością przyjęcia kogoś do domu nie ze względu na czystą gościnność względem krewnych czy przyjaciół, ale z powodu autentycznej potrzeby.

Więźniów pocieszać. W tym przypadku chodzi o odwiedzanie więźniów i ofiarowanie im nie tylko pomocy materialnej, ale również duchowej, która pomogłaby im stawać się lepszymi, poprawić się, nauczyć się pracy, która mogłaby się mu przydać po upływie terminu wyznaczonego przez wymiar sprawiedliwości itd.

Chorych nawiedzać. Chodzi tu o autentyczną troskę o chorych i osoby w podeszłym wieku, tak w aspekcie fizycznym, jak i dotrzymaniem im przez jakiś czas towarzystwa. Najlepszym przy-

kładem, jaki podaje w tej kwestii Pismo Święte, jest Przypowieść o Dobrym Samarytaninie, który opatrzył rannego i nie mogąc zajmować się nim dłużej osobiście, powierzył opiekę innej osobie,

której zaoferował zapłatę (por. Łk 10,30-37).

Umarłych pogrzebać. Chrystus nie miał miejsca, gdzie mógłby głowę złożyć. Swoją grób oddał Mu Jego przyjaciel, Józef z Arymatei. Uczynił więcej – odważył się stanąć przed Piłatem i poprosić o Ciało Jezusa. Pomocy podczas

pogrzebu Jezusa udzielił Nikodem. Przykazanie grzebania umarłych wydaje się zbędne, bo w istocie wszyscy mają pogrzeb. Ale np. podczas wojny może być trudne do spełnienia. Dlaczego wyprawienie ciała ludzkiemu godnego pogrzebu ma takie znaczenie? Ponieważ ciało to było mieszkaniem – świątynią – Ducha Świętego (1 Kor 6,19).

Marek Piwoński



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc grudzień



***„O napełnienie Duchem Świętym
w Nowym Roku Duszpasterskim
i o dobre owoce Adwentu”***



Adwentowa tęsknota

*„Przez wieki i całe lata
niewolą grzechu spętana
tęsknotą serca i duszy
wygląda Swego Pana
I obietnicą zbawienia
modły do Ojca wznosi
by posłał Swego Syna
co wyzwolenie przynosi
I tak czeka z nadzieją
na tę małą miłość
co ziemi przyniesie pokój
a sercom wielką radość.”*

Regina Sobik

Statystyka parafialna październik 2017

Sakramentu chrztu udzielono 3 dzieciom.

Do Pana odeszły 4 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30